Nᵉʳ 78. ROK 1844. CZWARTEK 4 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6,''' 899	† 0, 6	1,''' 98	PPn. Zachodni słaby	Pochmurno	
3	2	7, 217	† 4, 8	1, 37	Wschodni ,,	Chmurno	
	10	7, 265	— 0, 1	1, 86	WPn. Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Kwiecień 1844 *r.*
*Srednia cena forali**ó**w targowych z zeszłego miesiąca.*

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 18 g. 13
Żyta celnego kosztował korzec ,, 10 g. 9
Wół ciężki wypadł na . . . ,, 164 g. 22
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 105 g. 6
Wieprz tłusty . . . . . . ,, 108 g. —
Wieprz chudy . . . . . . ,, 63 g. 9
Skop . . . . ,, — g. —
Ciele w średniéj cenie kosztowało zł. 10 g. 12
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła — funt . . . . gr. 9
tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . — 12
Cielęciny pięknéj funt . . . . . . — 6½
Skopowiny pięknéj funt . . . . . — —
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 10
tejże bez skórki. . . . . . . — 8
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 16
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . — 20
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 6
detto za groszy 2 . . . . . ,, — ,, 12
Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. 1 łut. —
za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, —
za groszy 12. . . . . ,, 4 ,, —
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, 1 ,, 10
,, za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 20
Chleba za groszy 12 . . . funt 5 łut. 8
,, za groszy 24 . . . . . ,, 10 ,, 16
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . ,, 2 ,, 28
,, za groszy 12 . . . . . ,, 5 ,, 24
Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 13

Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 13 łutów 4 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 2½.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . złp. 1 gr. 8
,, bółczanéj . . . . . . ,, 1 ,, 1
,, średniéj . . . . ,, — ,, 22
,, pośledniéj . . . . . ,, — ,, 15
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, — ,, 19
Soli centnar wagi berlińskiéj . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się po . . . . . ,, — ,, 6

Piwa marcowego butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka groszy 5 (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jenniego, którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego do Nru 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona.)

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 11 gr. 6, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 14, kwarta gr. 3½.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 8 gr 26
u szynkarza garniec . ,, — ,, 10
,, kwarta . ,, — ,,

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 4 gr. 13
,, u szynkarza garniec . ,, — gr. 5

Swiec rurkowych z czystego łoju funt ,, 29
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . ,, ,, 27

Mydła dobrego taflowego funt . . gr. 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 27 *Marca.* —

Rząd otrzymał dziś depeszę telegraficzną z Bajonny, donoszącą o uroczystym wjeździe królowéj Krystyny do Madrytu, gdzie z najżywszym uniesieniem powitaną została.

W izbie deputowanych ma teraz być roztrząsanym projekt do prawa, przeciwko fałszerzom win.—Wczoraj zaszły żywe spory względem prawa o rekrutowaniu, w końcu jednak projekt do prawa utrzymał się większością 172 głosów przeciw 142.—

Wczoraj wieczór przedstawiono pierwszy raz nową operę Aubera, (słowa p. Scribe), pod nazwą: *Syrena.*—

— *Madryt* 21 *Marca.* —

Dziś popołudniu od godziny 3 do 4, nieustający huk dział, zwiastował przybycie królowéj Krystyny do Aranguez, na kilka minut przed 3cią. Wiadomość tę odebrano tu przez telegraf.

Z pod Kartageny donoszą, że powstańcy uczynili dnia 17 wycieczkę, aby wojsku jenerała Roncali przeszkodzić w obwarowaniu się na różnych punktach. Przyszło do żywéj utarczki, podczas któréj szedł ciągle ogień działowy z cytadelli na oblegających, którzy ponieśli niejaką stratę, ale na powrót zapędzili powstańców do miasta.

Rokosz w Portugalii jeszcze nieprzytłumiony. Hr. Bomfin trzymał się jeszcze d. 18 w Almeida, dokąd przybyło mu w pomoc kilku młodych wichrzycielów. Pieniędzy ma pod dostatkiem, wojska królowéj portugalskiéj nie są jeszcze dosyć wzmocnione, dla przedsięwzięcia stanowczych działań przeciw buntownikom.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 19 *Marca.* —

Reskrypt Cesarski *do Jenerał-Lejtnanta, dowodzącego wojskami na linii Kaukazkiéj i nad czarnym morzem, Hurko 2go.* —»Przez roztropne rozporządzenia wasze w czasie działań, przez ciąg zeszłéj jesieni, w wyprawach przeciwko góralom, mianowicie przy osadzeniu warowni Temir Chan-Szury przez liczne ich gromady, gdzieście własnym przykładem męztwa i zimnéj krwi, podniecając w szeregach podwładnych wam wojsk, ducha odwagi i poświęcenia się, z niezachwianą wytrwałością zniszczyli wszelkie kuszenia się tych gorali o tę warownię a następnie, kierując łącznemi działaniami zebranych razem oddziałów. Dagestańskiego i Kumykskiego, zdołali i po rozproszeniu górali pod wsią Kazaniszczami, otworzyć sobie drogę do oddziału Awaroskiego pod wsią zyrjanami gdzie taż była równie blokowaną, zadawszy przy tem góralom znaczną klęskę wszystkie te chwalebne czyny zawsze zjednały dla was szczególną naszą życzliwość i wdzięczność, w dowód czego najmiłościwiéj mianujemy was kawalerem Cesarskiego i Królewskiego orderu naszego orła białego, ozdoby którego przy niniejszem przesyłając, pozostajemy naszą cesarską łaską ku wam przychylni.«

Reskrypt Cesarski *do Jenerał Majora, dowódcy 2giéj brygady 20téj dywizyi piechoty i naczelnika skrzydła lewego linii Kaukazkiéj, Frejtaga.* —»Pragnąc nagrodzić szczerą i gorliwą służbę waszą, podjęte prace i znakomitą biegłość w rozporządzeniach, podczas działań wojennych w ciągu zeszłéj jesieni, na lewem skrzydle linii kaukazkiéj, szczególniéj przy warowni Nizowéj, gdzieście, szybkiem poruszeniem oddziału wam poruczonego, odparłszy liczne gromady nieprzyjaznych górali, nie przestawali dawać dowody waleczności i w następnych potem działaniach, najmiłościwiéj mianujemy was kawalerem cesarskiego i królewskiego orderu naszego ś. Stanisława klassy 1, ozdoby którego, przy niniejszem przesyłając, pozostajemy cesarską naszą łaską ku wam przychylni.«

Przez rozkaz dzienny Cesarski, z d. 3 marca, korpusu Topografów Pułkownik Koriot uwolniony został ze służby, dla interessów domowych, w stopniu Jenerał-Majora z mundurem.

— *Raguza* 27 *Lutego.* —

Dziś po godzinie 10 z rana, najsilniejsze i najdłuższe trzęsienie ziemi, jakie tu dało się czuć od 14 Września, rozszerzyło pomiędzy mieszkańcami tutejszemi trwogę i przestrach. Trwało ono 6—7 sekund i zaszło w chwili nastąpienia pierwszéj kwadry xiężyca. I wczoraj dało się czuć lekkie i chwilowe trzęsienie.

— *Londyn* 16 *Marca.* —

Dwór wyjechał do Claremont, gdzie królowa i xiążę Albrecht chcą pozostać do wtorku. Poczem xiąże zwidzi wyspę Whigt, dla obejrzenia tamecznéj morskiéj rezydencyi Królowéj Wiktoryi.

Parlamentowi przedłożone zostały ważne dokumenta dotyczące francuzkiego protektoratu nad Otaheiti, które w prawdzie nie sięgają ostatnich na owéj wyspie wypadków, czyli zajęcia jéj przez Kontr admirała francuzkiego, ale objawiają dostatecznie chęci rządu angielskiego w tym interessie, i dla tego zawsze są ciekawe. Anglia oddawna uznała protektorat francuzki na wyspach Towarzyskich; dowódcom angielskiéj siły morskiéj wydany był rozkaz, aby nie czynili żadnych trudności w salutowaniu bandery francuzkiéj, i konsul angielski miał rozkaz, aby królowę Pomareh napominał do szanowania zawartego traktatu. Kwestya polityczna w ogólności ustąpiła zupełnie miejsca kwestyi religijnéj,

a w tym względzie Francya nie potrzebuje czynić przyzwoleń, gdyż bez tego uznaje ona wolność i równość wyznań religijnych. Gdyby te dokumenta były dawniéj ogłoszone, pan Guizot bez wątpienia nie znalazłby był tyle trudności przy rozprawach w francuzkiéj izbie deputowanych. —

Zmarły xiąże Sussex zarządził był w testamencie sprzedaż swojéj kosztownéj biblioteki w rok po swojéj śmierci, jeżeli do tego czasu rząd angielski takowéj nie zakupi. Teraz *Times* donosi, że król Jmć pruski wszedł właśnie w układy o kupno tej szacownéj biblioteki, z 45000 tomów złożonéj. Pan Pettigrew, bibliotekarz xięcia, przesłał już królowi pruskiemu katalog. O cenie nic jeszcze nie słychać.

Z pewnego dowiadujemy się źródła, że D. Carlos zawiadomił nasz rząd, iż gotów jest zrzec się praw swoich za siebie i następców swich pod tym warunkiem, jeżeli Królowa hiszpańska Izabella zaślubi się z jego najstarszym synem, xięciem Austryi. Jakkolwiek związek ten był by najwłaściwszym do wzmocnienia dworu angielskiego w jego stanowisku względem Hiszpanii, to jednak zaprzeczyć trudno, że małżeństwu temu nie sprzyja bynajmniéj naród hiszpański. Z tem wszystkiem to zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że teraźniejszy wojskowy dyktator w Hiszpanii, Jenerał Narvaez, prędzéj oświadczyłby się za D. Karlosem, aniżeliby przystał na poddanie swoje pod władzę Królowéj Krystyny.

Lord Ranelagh, który był z krótkiemi odwidzinami u D. Carlosa w Bourges, powrócił do Londynu.

Lord Rosse kazał zrobić olbrzymi teleskop, który ma powiększać przedmioty 4,800 razy, a którym mianowicie uważać mają księżyc, gdyż przedmioty na nim wielkości domu, będzie można dojrzeć. Mieszkańców i księżyca nie będzie można jednak widzieć przez ten teleskop, chyba gdyby byli olbrzymiéj wielkości, czego przypuścić nie można.

Rozmaitości.

PAN JAN BOGUCKI.

Powiastka z czasów Jana Sobieskiego.

Ciąg dalszy.

A dalipan! mruczał jenerał, poglądając pilnie; nie mylę się wcale; to on, poznaję go przecież! taż sama postać, wąs, ubranie; co to jest? dalipan niepodobieństwo zrozumieć.

Orszak turecki dobiegłszy na cztery staja od obozu polskiego; wstrzymał się nagle; jeden tylko pan Jan odjechał, do szabli białą przywiązał chustkę, i nie długo stanął przed zdziwionym Kątskim.

Jakem *Sodalis marianus*, wykrzyknął ten radośnie, podając rękę młodzieńcowi, który z uśmiechem na ustach, rzewnym rumieńcem na licach i płoniejącém od radości okiem, z konia zeskoczył. Jakem *Sodalis marianus!* toż nie żadne widziadło, oglądam cię zdrowym i całym! z któregóż to nieba do nas przybywasz?

Ho! gdybym był w niebie, panie jenerale, nie miałbym po co wracać na ziemię; ależ nie z nieba przybywam! z piekieł wypadłoby powiedzieć i to jeszcze pogańskich.

Lecz jakże się to stało? zmiłujże się, powiedzże mi wszystko.

Oh -- długo byłoby rozprawiać, dosyć wiedzieć panie jenerale: że byłem na radzie tureckiéj i nieposlednią grałem tam rolę przed wielkim hanem tatarskim i wielkim Agą Janczarów, a co nadewszystko, przed samym Seraskierem -- Szatanem; -- ah! że on szatan, toż dalipan z doświadczenia mogę powiedzieć.

Jakto! byłeś na radzie? co znowu! człowieku! stałeś przed Ibrahimem i wolno cię puścił.

A tak i rozmawiałem z nim długo -- *Verbum nobile* obszedłbym się bez tego honoru -- życie moje wisiało na włosku -- dwóch oprawców zdobytemi jataganami czekało tylko, aby mą głowę od reszty ciała odłączyć.

Lecz prawisz mi i to i owo, mówił jenerał, a ja słucham, niczego pojąć nie mogąc; opowiedzże mi porządnie wszystko od A do Z, nadewszystko zaś spiesznie, wiesz że czasu nie mamy, dzień już dobry, a kiedy słońce wejdzie, pójdziem do bitwy.

Co! do bitwy? -- odparł młodzieniec; -- pójdziem raczéj spokojnie do Polski, a ja prędzéj niżlim się spodziewał, moją Kasię zobaczę.

Kątski szeroko oczy roztworzył. -- Tobie mospanie niewola pomięszała rozum! pójdziem do Polski? mnie się zdaje, wprzódy do piekła lub nieba, jak komu Pan Bóg przeznaczy.

Albożto wasza miłość nie widział, z kim tu przybyłem? ot towarzysze czekają na wystrzał armatni.

Widzę nie zły miałeś konwój, lecz któż są oni, możeś im okup obiecał.

Okup sami mi dali, a że czekają, to i racyę mają; owszem jeżeli pan jenerał pozwoli, to i tu przyjdą.

Tu? pocóż?

Jakto! dotąd wasza miłość nie pojmuje jeszcze? wszakże to są posłowie dwóch baszów i 20 co najznakomitszych janczarów.

Pan Marcin niecierpliwić się zaczął.

Jakżeż mogę zrozumieć kto oni, gdy mi gadasz zagadkami samemi; cóż to za posły?

Ba! przyszli prosić o pokój; trzeba było wiedzieć, jaki to był kłopot ze mną, jedna minuta, a wszystko byłoby stracone. Lecz niechaj będą Wszechmocnemu dzięki, potrafiło się zawistny los przemódz. Gdy do domu powrócę, najpierwsza rzecz sto mszy przynajmniéj zakupię w Sokalu i dam wotum szczero-złote nawet, oh teraz nie będzie ono nad mą możność, w zanadrzu mam na niego zapas. Oh! była bieda, jużem się na śmierć gotował, lecz Czausz, człek sprawny, zanim Szejtan mógł się domyślić, on już do Janczarów poskoczył, dał znać co się dzieje; oskoczyli Spahów ze wszystkich stron, powstała wrzawa, było i rąbanki trochę, uszedłem szczęśliwie, skryłem się dobrze, po kwandransie inna sprawa. Pan Seraskier poznał, że to nieprzeliwki, nuż ze mną w układy, dodał dwóch baszów, Aga ze swojéj strony Janczarów, i przybywam tu jak to widzi pan jenerał w ich komitywie, aby między portą

a najjaśniejszym królem Jmcią wieczny pokój zawrzeć.

Nie wiele zapewne i teraz pojął jenerał z całéj gadanki szlachcica, jeden tylko wyraz pokój, zachował w uszach mile.

Jak to? to oni na doprawdy o przymierzu myślą?

A jakże nie? gdy janczarowie i Han tatarski wcale bić się nie chcą. Nagadałem im dziwy o posiłkach, jakie nam przyjść miały, nie szczędziłem wcale rachuby, 20,000 ludzi podałem, warto było więcéj; kule ogniste szczególniéj ich strwożyły, jedna ostatnia nabroiła wiele, rozpękła przed samym Seraskiera namiotem; trzeba widzieć było, jak się postrachali nieboracy! Koniec końcow: pokój, i to bez straty godziny czasu ma on nastąpić, tak chcę Aga i Han, i sam Szatan powiedział, choć on mu nie po sercu wcale. Niech więc wasza miłość da Glejt towarzyszom moim.

Jenerał wydał stósowne rozkazy, całą rotę co najlepszą wysłał na przyjęcie niespodziewanych gości, wjechali oni do obozu polskiego. Pomiędzy wojskiem cel ich przybycia wkrótce stał się wiadomym, z radosnemi okrzykami przyjęto wiadomość, posłowie do namiotu króla udali się.

Odprowadzając ich, miał czas młody szlachcic opowiedzieć porządnie Kątskiemu wszystkie téj nocy zdarzenia; znają je czytelnicy, ostatni tylko wypadek objaśnić winienem.

Gdy pan Jan przeczącą odpowiedź dał Szejtanowi, rozgniewany Basza już miał ponieść krwawy rozkaz jego śmierci, gdy nagle niespodziana stała się odmiana: jeszcze przed okrążeniem dywanu przez Spahów, chytry Skinderbek, poczuwając się wspólnie z Agą i Hanem do winy, przestraszony wyrazami Baszy, pomyślał o obronie méj głowy, a więc i towarzyszów nieszczęścia; czemprędzéj poskoczył do ord Janczarskich w pobliżu stojących, dał im wiadomość o niebezpieczeństwie wodza, i bliskim jego zgonie; przywiązane do Agi żołnierstwo, utrudzone długą a bezkorzystną walką, nie traciło czasu, w jednéj chwili namiot Seraskiera ze wszech stron był otoczon, napadnięto nieostrożnych Spachów, rozgromiono po małym oporze, a tak Han z Agą uszli nieochybnéj śmierci. Seraskier zaś ujrzał się w ręku rozhukanéj zemstą czeredy; nie targniono się jednak na jego życie, obawa sułtańskiego gniewu wstrzymała; lecz zmuszono go do wysłania poselstwa, aby traktować z królem polskim o pokój. Był to jeden z tych wypadków, jakie w niesfornych wojskach tureckich przytrafiały się często, jedno z głównych przyczyn wstrząsających silną budowę olbrzymiego państwa i podających go na łup, często daleko słabszym nieprzyjaciołom. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do 4 Kwietnia.

Jasiński Leon ob., Chelkowska Antonina, Niemojewski Adolf ob., Bisler Marya, Machnicki Alexander ob., Siemoński Władysław ob., z Polski; — Girard, Kwistek, Podrębski Włodzimierz, Schubert Joanna, Drapella, Fedrowicz Wincenty ob., Lewicka Konstancya ob., Weigart Jan, z Galicyi; - Hoffmann Adela ob., Pohl Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Joanowicz Lazar, Skawiński Franciszek ob., Borkowski Dunin ob., Jordanowa ob., Kraszycki Erazm ob., Lgocki Józef ob., do Polski; - Starowiejski Franciszek ob., Traczewski Piotr ob., Zarczaner, Lobpreis Franciszek, Łebkowski Marceli ob., Konaszewski Medart ob., Ulrich Wencel do Galicyi; — Radziwoński, Lipiński, Lipiński Gustaw, Weidl Juliusz, Stahr, Stockmar Ernest do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 2043.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż w wykonaniu reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 4 Marca r. b. N. 1066 odbędzie się w biórze Wydziału Spraw Wew. i Pol. na dniu 25 Kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych licytacya przez sekretne opieczętowane deklaracye na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy żywności dla osób w domu pracy w Jaworznia osadzonych, a to poczynając od dnia 1 Czerwca r. b. cena dostawy żywności dla jednéj osoby dziennie ustanawia się na groszy 14; mający chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa, zgłosić się winni na dniu powyżéj oznaczonym do bióra Wydziału Spraw Wew. i Pol. i złożyć na ręce Senatora Prezydującego deklaracyą zapieczętowaną w formie poniżéj wskazanéj, mieszczącą na wierzchu wyszczególnienie przedmiotu do którego się odnosi i poświadczenie Kassy Głównéj W. M. Krakowa o złożeném do jéj depozytu *vadium,* które do niniejszéj antrepryzy w kwocie zł. 588 oznacza się. O innych warunkach licytacyi, można powziąść wiadomość w biórach Wydziału.

Wzór do deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki do licytacyi o przedsiębiorstwo żywienia osób w Jaworznickim domu pracy osadzonych, oświadczam niniejszém, iż obowiązuję się żywić po cenie NN. każdą osobę w zmiankowanym zakładzie osadzoną, wedle wymagań powołanemi warunkami objętych, i na pewność dotrzymania tego zobowiązania się, złożyłem w Kassie Głównéj *vadium* przepisane, jak dowodzi poświadczenie tejże kassy na wierzchu téj deklaracyi zamieszczone, wrazie niedotrzymania się przy licytacyi, zwrót *vadium* na ręce NN. zastrzegam. Data i podpis deklaranta z wyszczególnieniem miejsca zamieszkania tegoż.

Kraków d. 23 Marca 1844 r.

Senator Prezydujący.

KOPFF.

Referendarz L. *Wolff.*